

# GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 6 (632)

10 lutego 1983 r.

Cena 2 zł

## Prawo ponad emocjami

### W sprawie sobót i konsultacji

ARTYKUŁ „SKUTKI KONSULTACJI” (G.S. nr 3/83 z 20.01. br.) WYWOŁAŁ WIELE DYSKUSJI I WYMAGA USTOSUNKOWANIA SIĘ DO JEJ TREŚCI. PONIZEJ DRUKUJEMY UWAGI DOTYCZĄCE ISTOTY KONSULTACJI W ŚWIELE OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW I ZASAD POSTĘPOWANIA W PRZEDSIĘBIORSTWIE.

W roku 1983 pracowników naszego przedsiębiorstwa obowiązują postanowienia wynikające z ustawy z dnia 18.12.82 r. „O szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego”, oraz Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w niektórych sprawach pracowniczych w okresie zawieszenia stanu wojennego.

W myśl tych przepisów, kierownik zakładu ma prawo podejmowania decyzji o pracy w swoim zakładzie w wydłużonym czasie pracy tj. do 46 godzin tygodniowo i 9 godzin dziennie. Czas pracy ustalony przez kierownika zakładu jest czasem obowiązującym dla wszystkich pracowników, dla których został ustalony. Nieobecność pracowników na stanowisku pracy w wolną sobotę, w myśl tych przepi-

sów, należy traktować jako poważne naruszenie podstawowych obowiązków pracownika wynikających z Kodeksu Pracy.

Kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych wyznaczanie do pracy powinni traktować w sposób elastyczny tj. zatrudniać taką ilość pracowników bezpośrednio produkcyjnych, nadzoru i obsługi produkcji oraz pracowników innych służb, jaka wynika z rzeczywistych potrzeb. Odnosząc konsultację nad „wolnymi sobotami” i sposobami jej przeprowadzenia, w przedsiębiorstwie krąży wiele nieudolnych i kontrowersyjnych. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że ze sposobu przeprowadzenia konsultacji w tym zakresie nie są zadowoleni ani pracownicy ani kierownicy przedsiębiorstwa. Powinniśmy sobie również zdać sprawę z tego, że konsultacja to nie

plebiscyt, a ostatecznie podjęte decyzje mogą nie być zgodne z odczuciem części załogi.

Trzeba przy tym również pamiętać, że Społeczna Komisja Konsultacyjna nie spełnia w przedsiębiorstwie roli organu decyzyjnego lecz jest organem opiniotwórczo-doradczym dyrekcji.

Musimy sobie również odpowiedzieć na pytanie jakie tematy powinny być konsultowane z załogą? Nie może być dyskusji nad ilością sobót do przeprowadzenia. Powinna natomiast odbyć się szeroka dyskusja i konsultacja jak te soboty rozłożyć w ciągu całego roku, aby zmniejszyć uciążliwość dla pracowników, którzy będą w tym czasie pracować i jednocześnie zabezpieczyć ciągłość realizacji zadań produkcyjnych wynikających dla przedsiębiorstwa z tytułu posiadanego statusu. Przedmiotem konsultacji nie może być również wielkość nałożonych na przedsiębiorstwo zadań. Powinniśmy natomiast przeprowadzić szeroką konsultację w zakresie wy-

(Dokończenie na str. 2)

## Reportażu ze stołówki nie będzie

Stołówka zakładowa jest ważnym i bardzo pożytecznym obszarem działalności socjalnej przedsiębiorstwa. Zbiorowe żywienie pochłania w każdym ro-

ku duże środki i jest realizowane dużym nakładem pracy oraz zaangażowaniem wielu służb, w tym pracowników stołówki.

Z tych i innych powodów

staraliśmy się przedstawić pracę stołówki pracownikom zakładu, wcześniej za pośrednictwem radiowęzła, ostatnio w zakładowej gazecie. Niestety, w ciągu ostatniego roku, aż sześciokrotnie odmówiono nam zgody na zebranie niezbędnych materiałów redakcyjnych, wykonanie zdjęć itp. Osoby kierujące pracą stołówki systematycznie odrzucają nasze propozycje bez podania jakichkolwiek przyczyn. W tej sytuacji może przeszkadzać GS, który bardziej racjonalne stanowisko i zechce wyjaśnić powody, dla których stołówka WSK okazuje się najbardziej strzeżonym przed dziennikarzami obiektem?

ak



Wreszcie zima — ślady śniegu są tego wymownym dowodem.

fol. W. Wawrzyszko

## Sprawny przebieg prac przy rozbudowie szpitala

Zbliża się do końca budowa nowego skrzydła Szpitala Miejskiego. Po jego oddaniu, a ma to nastąpić pod koniec przyszłego roku, baza szpitalna powiększy się do ponad 200 łóżek. Dotrzymanie terminu jest realne. Prowadzący prace Kombinat Budowlany z Lublina (przejął je po Przedsiębiorstwie Budowy Pieców Przemysłowych) — jak na razie — otrzymuje pochwały od kierownictwa szpitala za sprawny przebieg realizacji inwestycji. Po ekipie budowlanych na budowę wejdą hydraulicy, monterzy instalacji sanitarnych, aparatury medycznej, elektrycy itd.

Po kilkakrotnych przyimiarkach do lokalizacji poszczególnych oddziałów zapadły decyzje. W podziemiach będą: anatomia patologiczna, magazyny, szatnie. Na wysokim parterze: izba przyjęć, oddział rehabilitacji, pracownia RTg, blok operacyjny i oddział intensywnego opieki medycznej. Na I piętrze: interna. Na II — chirurgia i ginekologia. Na III — położnictwo, blok porodowy i oddział noworodków. Na IV — laboratorium, apteka szpitalna i pracownia diagnostyczna.

Po przeprowadzeniu ginekologii i chirurgii ze starego szpitala, prze-

(Dokończenie na str. 3)



Montaż barierki ochronnej w nowym skrzydle szpitala miejskiego.

fol. Waldemar Wawrzyszko

## Nowy pawilon usługowy

Mieszkańcy Świdnika odczuwają poważny brak punktów usługowych. Znacząc te potrzeby, rzemieślnicy świdniccy założyli w ubiegłym roku społeczny komitet który zajął się budową pawilonu usługowego przy ulicy Dworcowej (koło targu). Prace budowlane rozpoczęto w październiku ubiegłego roku. Aktualnie robione są mury piwniczne, a przekazanie obiektu do użytku ma nastąpić za dwa lata. Według informacji uzyskanych od DANUTY JACHIMOWICZ, pełniącej funkcję prezesa komitetu, będzie

to budynek o dwóch kondygnacjach z podpiwniczeniem, w którym znajdą się pomieszczenia dla 14 punktów usługowych. Mają tu być dwa zakłady krawieckie, czapnik, krawiectwo lekkie, fotograf, fryzjer, tapicer, jubiler, zegarmistrz, naprawa parasoli, usługi metalowe i cukiernik. Terminowe oddanie budynku uzależnione jest jednak od dostaw materiałów budowlanych, z którymi rzemieślnicy mają poważne kłopoty.

al

## Nowości w transporcie

Znane trudności z częściami zamiennymi nie ominęły także działu transportu, które są u nich wcale nie mniejsze jak gdzie indziej. Ostatnio, dzięki pomysłowości pracowników działu uniemożliwił się od producenta jednego z najbardziej deficytowych wyrobów. Styki do akumulatorów były dotychczas sprowadzane od producentów krajowych i zagranicznych — rocznie około 2 tys. sztuk. Trudności z ich uzyskaniem były coraz większe. Trzyosobowy zespół w składzie:

Edward Wiecek oraz mistrzowie Józef Łakuta i Władysław Rybarczyk opracował styki zastępcze, z nakładkami między elektrolitycznej. Już dziesięć miesięcy stosuje się je do wózków akumulatorowych i jak do tej pory ich użytkownicy nie zgłaszają zastrzeżeń. Są o wiele tańsze od oryginalnych, z płytkami ze srebra. Z powodzeniem wypełniają lukę spowodowaną brakiem styków tradycyjnych. Ich trwałość jest wprawdzie trochę krótsza, ale żaden wózek nie stoi z powodu braku tej części. Wyzucone do tej pory elementy łatwo dają się regenerować ponownie mogą być stosowane w elektrycznych pojazdach. Pracownicy transportu mieli także spore kłopoty z ogumieniem. W istniejących warunkach całkowicie nie sprawdzało się ogumienie pneumatyczne. Wystarczyło, że wózek najechał na ostry przedmiot, których na drogach i chodach nie brakuje, i przebiec gotowe. Reszty dokonywało uchodzące z dętki powietrze. Kłopoty z tymi częściami były niewiele mniejsze jak ze stykami. Za opony sprowadzane z zagranicy także płaciliśmy w dewizach. Ostatnio zastoso-

(Dokończenie na str. 2)

## Przecinka drzew

Zakład Zieleni Miejskiej przycina drzewa rosnące przy ulicy Słowackiego. Efekt tego typu prac nie jest przyjemny dla oka, jednak jest taki zabieg konieczny. Drzewa zostały posadzone zbyt blisko domów i zasłaniały okna. Rozpoczęły się interwencje mieszkańców, gdyż w mieszkaniach pojawiła się wilgoć i pleśń grzybowa. Chcąc chronić mieszkania przed zniszczeniem, a drzewa przed wycięciem zdecydowano się na takie prace. Zasadność ich prowadzenia ocenia kilkusobowa komisja, a decyzję zatwierdza Naczelnik Miasta lub Kierownik Wydziału Gos-

podarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Tak więc są to działania zaplanowane i prowadzone w/w obowiązujących prawideł konserwacji zieleni miejskiej. Obecnie widok jest rzeczywiście przegiębiający, ale za dwa lata korona drzew będzie miała kształt kuli.

Podobne prace będą prowadzone przy ulicy 22 Lipca. Natomiast przy ulicy Sławińskiego będą wycinane topole. Drzewa są stare, pod naporem silnych wiatrów mogą się przewrócić, a poza tym zasłaniają klony kuliste.

S



## W sprawie sobót i konsultacji

(Dokończenie ze str. 1)

pracowanych środków i ich podziału, między innymi ile przeznaczyć na fundusz socjalny, na fundusz mieszkaniowy, jakie zadania realizować w ramach tych środków, jakie przyjąć zasady wynagradzania pracowników itp. Ustosunkowując się do wypowiedzi pracowników dotyczących nagradzania oraz preferowania tych, którzy pracują w wolne soboty trzeba wyjaśnić, że przepis prawny tj. rozporządzenie, o którym wcześniej była mowa określa zasady wynagradzania a mianowicie: „... za każdą godzinę pracy wykonanej w dniu wyznaczonym jako dodatkowy dzień wolny od pracy przysługuje pracownikowi — oprócz normalnego wynagrodzenia — dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia wynikającego z osobistej zaszczerowania pracownika” (§ 7 ust 2).

Dlatego też nie ma podstaw prawnych do stosowania dodatkowych form wynagradzania za czas pracy w wolne soboty. Kierownik każdej komórki organizacyjnej dysponuje funduszem premiowym, który powinien rozdzielać stosownie do wkładu pracy i zaangażowania pracowników. Podstawę naliczania wydziałowego funduszu premiowego stanowią wyznaczenia zasadnicze pracowników wydziału, a w akordowym systemie pracy jest to suma zarobków w normalnym i wydłużonym czasie pracy tj. w wolne soboty i godzinach nadliczbowych. Zatem wydziały pracujące w tym czasie „wypracowują” i otrzymują wyższy fundusz premiowy niż te, które korzystają z wolnych dni. Przedsiębiorstwo dysponuje określonym funduszem na place i w ramach tego funduszu może naliczać środki. Jeśli jeden wydział otrzyma więcej, to inny musi otrzymać tych środków odpowiednio mniej. Dlatego też o podziale funduszu powinien decydować wkład pracy poszczególnych służb, a nie przynależność do odpowiedniej grupy zawodowej.

wiedniej grupy zawodowej.

Na wyniki przedsiębiorstwa i 40% premii pracujemy wszyscy. Żaden wydział bez pomocy pozostałych służb tj. zaplecza technicznego, służb zaopatrzeniowo-handlowych i ekonomiczno-księgowych nie jest w stanie ani produkować wyrobów, ani „wypracować” dodatkowych środków. Można dyskusować nad stwierdzeniem, że konieczność pracy w wolne soboty to skutki „... fatalnej organizacji pracy”.

Organizacja pracy zależy od wielu czynników wewnętrznych i zewnętrznych. Jednym z nich jest problem zaopatrzenia materiałowo-technicznego. Powołanie wiadomo jakie trudności mają przedsiębiorstwa z utrzymaniem materiałów. Na pewno jesteśmy w korzystniejszej sytuacji w stosunku do wielu przedsiębiorstw. Niemniej jednak nas również nie omijają kłopoty w tym zakresie. Dlatego też niejednokrotnie zdarza się, że za trudnią się określone grupy pracowników w wolne soboty po to, aby stworzyć front robót do dalszego awansowania prac na innych wydziałach i dalszych operacjach. Być może z punktu widzenia pojedynczych pracowników jest to nieuzasadnione, lecz z punktu widzenia przedsiębiorstwa celowe i uzasadnione, gdyż zabezpiecza ciągłość produkcji. Panuje w przedsiębiorstwie świadomość, że organizacja pracy w przedsiębiorstwie na niektórych odcinkach nie jest najlepsza i wymaga doskonalenia. W niedługim czasie podjęte zostaną stosowne decyzje zmierzające do poprawy tego stanu rzeczy.

Przytoczone uwagi być może nie wyczerpują wszystkich zagadnień, mogą jednak w pewnym stopniu przybliżyć i wyjaśnić niektóre problemy interesujące pracowników naszego przedsiębiorstwa.

## 0 wydziale 290 ciąg dalszy

W 4 (630) numerze naszego tygodnika zamieściliśmy artykuł „W-290 na ostatniej prostej” przedstawiający historię przebiegu przez ten wydział produkcji lotniczej. Mimo, iż publikacja została napisana w oparciu o informacje uzyskane od kierownictwa wydziału — część pracowników dopatrzyła się w niej pewnych niesciłości, z którymi w imieniu pracowników wystąpił mistrz Zygmunt Pakaj. Główny zarzut dotyczył sformułowania jakoby suwmiarka była tu podstawowym przyrządem pomiarowym. Pracownicy twierdzą, że jeszcze przed uruchomieniem produkcji lotniczej posługiwano się tu także innymi bardziej dokładnymi przyrządami pomiarowymi i obecnie stosuje się je tylko bardziej powszechnie. Ponadto oprócz obrabiarek konwencjonalnych już dwa lata temu były tu cztery obrabiarki sterowane numerycznie, a jeszcze wcześniej było pięć obrabiarek programowych, przekazanych następnie do filii w Tomaszowie. W uwagach przekazanych nam po tym artykule, były również takie, że w wydziale zawsze pracowali dobrzy fachowcy, a wykonywane w tym wydziale detale pod względem dokładności

ci niewiele ustępowały produkcji lotniczej. Produkcja jednostkowa wymaga wprawdzie większej koncentracji, lepszej znajomości rynku technicznego, częstego posługiwania się tym rysunkiem i większej dokładności ale nie oznacza to, że wyrobów lotniczych tutaj jest przestrasznie mało. W chwili uruchomienia nowej produkcji tylko znikoma część załogi przeszła na inne wydziały. Pozostali pracownicy, którzy czuli się na siłach, niemal w niezmiennym składzie, pracują tu do dzisiaj. Jest wśród nich wielu techników, których nowe technologie w ogóle nie przestraszyły. Tyle wyjaśnień niektórych członków załogi.

Sądzić jednak należy, iż intencje nasze zostały zrozumiane opanicznie. Nie zamierzaliśmy bynajmniej umniejszać zasług, czy zdolności pracowników z W-290. Jeśli treść przedmiotowego materiału dotknęła ich dumę, to wypada raz jeszcze przypomnieć, że bulwersujące informacje nie zostały wysłane z palca. Podnoszenie protestu w tej sprawie wydaje nam się zwyczajnym „biciem piany”. Naprawdę nie ma o co się obrażać.

al

## Nowości w transporcie

(Dokończenie ze str. 1)

cze przebiecia ale zachowujące elastyczność i sprężystość, zbliżoną do wypełnionej powietrzem. Jest więc to udany produkt „Stomilu” Poznań i jego zastosowanie do minimum zmniejsza ilość napraw uszkodzonych kół. Całkowicie eliminuje się klejenie przebitych detek. Żywność o opo- ny ponu wyduża przeciętnie o 100 procent, a można je stosować do wszystkich typów wózków. Ak-

tualnie po drogach WSK jeździ ich kilkanaście sztuk.

Inną nowością stosowaną w wózkach akumulatorowych jest także płyn do akumulatorów RAS-1, którego producentem jest Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Poltrade” w Warszawie. O jego wszystkich walorach trudno jeszcze dziś mówić, jednak wg informacji uzyskanych od producenta, żywotność akumulatora z nowym płynem wydłuża się o dwa lata.

al

## Odpowiedź w sprawie złomu

W odpowiedzi na notatkę — „70 minut z życia „złomu” umieszczoną w Głosie Świdnika Nr 3, magazyn surowców wtórnych nie potwierdza zgodności notatki ze stanem faktycznym.

Jednocześnie informujemy, że przygotowanie surowca do wykupu tj. jego wybranie z hałdy złomu, dostarczenie do wagi, zważenie oraz przetransportowanie do bramy pod nadzorem pracownika Straży Przemysłowej leży w gestii kupującego.

Wyjaśnienie odnośnie sprzedanych surowców w dniu 13.01.83 r. (dokumenty sprzedaży są w dziale KM do sprawdzenia):

— odnośnie „wykładziny podłogowej” — przedmiotowa wykładzina została zwrócona przez dział administracji za dokumentem zwrotu Nr 94 w dniu 13.01.83 r. o godz. 12.00 jako nie nadająca się do dalszej użytkowności z uwagi na jej zużycie (powy-cierana, brudna, zatłuszczona),

— odnośnie 5 rolek tkaniny podgumowanej — przedmiotowa tkanina nie stanowi tkaniny w rolkach, a tylko pochodzi jako odpad technologiczny po azotowaniu, nieużyteczny, nie stanowiący surowca wtórnego, stąd też magazyn jej nie zbiera. Sprzedaż tej tkaniny odbywa się tylko na życzenie kupującego po uprzednim dostarczeniu dokumentu zwrotu na magazyn;

— odnośnie kątownika pociętego połączanego w wiązki — informujemy, że pracownik zakładu przez pewien okres wycinał ręcznie kątowniki o określonej długości z różnych regatów, elementów konstrukcji spawanych znajdujących się na placu magazynu i składował w ogrodzeniu magazynu. W dniu sprzedaży podjechał wózkiem o godz. 12.00 powoził, załadował na wózek i czekał przed magazynem do czasu rozpoczęcia sprzedaży;

— odnośnie rur pociętych nieroz-konserwowanych — magazyn posiada odpady tych rur po wyrobie motocykla w ilości 1200 kg kwartalnie i zainteresowani pracownicy wybierają sobie dowolne ilości wg własnych potrzeb;

— odnośnie „azurów” — w/w odpady powstają w w-210 i pracownicy tego wydziału systematycznie gromadzą na wydziale i w obecności k-ka zmianowego. Zakreszkiego nabyli ten surowiec;

— odnośnie radia — informacja błędna — przedmiotowe radio — rupieć (niekompletne typu at 2, ekspertyza k-ka sekcji łączności od Jarosza, kwit z datą Nr 84 z dnia 12.01.83 r.) zakupił był pracownik działu — emeryt od. Ławniczak. Sprzedaży innych radiodiodobników nie było, dla jasności można sprawdzić dokumenty w dziale KM;

— odnośnie fartuchów spawalniczych — magazyn surowców systematycznie otrzymuje zwroty zużytych fartuchów przez wydziały produkcyjne. Kupnem tych fartuchów, jak również tkaniny podgumowanej są zainteresowani wyłącznie chłopcy-robotnicy;

— odnośnie wykazu cen — wykaz cen obejmuje tylko te pozycje, które występują w cenniku 42420a oraz zostały ustalone przez Zakładową Komisję Wyceny na state.

Z uwagi na liczne telefony wśród pracowników zakładu odnośnie poszczególnych cen wywołano ten wykaz do wiadomości załogi. Natomiast pozostałe ceny (nie występujące w wykazie) na surowce, które magazyn w niewielkiej ilości otrzymuje, są ustalone w drodze umownej lub po komisyjnej wycenie.

— Odnośnie wywieszonego regulaminu — magazyn został zmuszony do wywieszenia zasad sprzedaży dla informacji tym pracownikom, którzy nagminnie usiłują wymusić sprzedaż surowca niekwalifikującego się do sprzedaży.

Obecne wózki z różnych wydziałów w czasie tej sprzedaży służyły nie tylko do przewożenia surowca nabytego (tkaniny, kątowniki, rur), ale również służyły do przewożenia zakupionego surowca przez innych pracowników (wykładziny, blachy, itp.) od magazynu do bramy zakładu.

Zakup surowca, jego transport z magazynu do bramy odbywa się pod ścisłą kontrolą pracownika Straży Przemysłowej, który jest obecny od

czasu rozpoczęcia sprzedaży do czasu jej zakończenia.

Jednocześnie nadmieniamy, że anonimowy autor notatki po zakończeniu swojej pracy winien przedstawić się k-kowi magazynu lub pracownikowi prowadzącemu sprzedaż, jeżeli w dalszym ciągu działał w ukryciu to miał do dyspozycji pracownika straży przemysłowej, gdyż pisząc artykuł w gazecie zakładowej obowiązuje go rzetelność faktów, każdy przeciętny czytelnik gazety chce czytać i znać prawdę. W obecnym okresie wszelkie anonimy nie uduławiają atmosfery wśród załogi (były modą w roku 1980, 1981) a obecnie dają dużo satysfakcji laikom, a chyba nie o to nam chodzi.

Wszystkim nam usłownie (redaktor notatki, sprzedający, kupujący) winno zależeć na jednej sprawie, na sprawie dobra zakładu. A do tego potrzebna jest właściwa praca, rzetelność, zaufanie i należy wykazać trochę życzliwości nie tylko dla kupujących, ale i dla prowadzących sprzedaż. Wiadomo wszystkim pracownikom w jakich warunkach i w jakich zasadach odbywa się czarna kłoda sprzedaż (wystawianie kwitów dowodów WZ), żaden sklep tego nie prowadzi, w magazynie należy tego przestrzegać ponieważ są kartoteki i wszystko musi być zaksięgowane. Gdyby autor artykułu znał zasady sprzedaży czwartkowej od podstaw oraz zasady obrotu materiałowego i zakłady nie pisałyby tak „różnowo” artykułu „70 minut z życia „złomu”.

W tej sprawie obowiązują zarządzenia Zarządzenia DN Nr 53-353/1 dnia 11.04.1978 r. oraz Zarządzenia DN Nr 91-251/II z dnia 15.10.1982 r.

K-k magazynu nr 16  
Wacław Sobczuk  
K-k działu H  
Adolf Borowicz

## OD AUTORA

Stawicie panowie znak równości pomiędzy pisemem odczytanym z pieczętkami a materialną realizacją określonych zarządzeń. Cóż z tego, że są kartoteki, kopie kwitów, dowodów WZ. Wiem o tym, i wcale tego nie neguję. Piszcie reportaż z magazynu, a nie jak to zauważyli kierownicy — notatkę, nie miałem zamiaru wskazywać na niewłaściwą pracę, nierzetelność i brak zaufania do pracowników prowadzących sprzedaż. Interesowały mnie fakty i jak się okazało, zostały one potwierdzone. Wynika z nich, że nieprawidłowości i nierzetelność zaczyna się w tym

względnie już w rozdzielniach wydziałowych, a magazyn surowców wtórnych ewidentnie je sankcjonuje. Fakt, iż ludzie się lubią nie może decydować o tym, że pracownik cierpiący na chorobę XX wieku — brak znajomości, ma niewielkie szanse kupienia bardziej wartościowych odpadów. Wiele osób, pamiętamy czwartek, kątowniki przywoziło dopiero po rozpoczęciu sprzedaży złomu. Pisaliśmy, że pracownik „przejechał wózkem o godzinie 12.00 i czekał na rozpoczęcie sprzedaży”, jest bzdura. Wózek „Stal” WEM01 przejechał o 13.05 z kątownikami. Na jakie podstawie wystawiono kwity sprzedaży skoro przywieziono je spoza terenu magazynu? Kiedy rozdzielnie zdadły przekazać materiał i kwity? A słowa kierowcy wózka „Melex” WEM054 z W-360 „jadę do rozdzielni?” Domyślam się, że pojechał po dokument zwrotny. Chyba nie ta kolejność. W myśli regulaminu materiały te nie powinny zostać sprzedane, gdyż ich w magazynie de facto nie było. Ta sama historia z rurami. Nie widziałem pracownika, który „wyberałby sobie dowolne ilości rur według własnych potrzeb”. Kiedy rozdzielnia zdadły je przekazać? Czy zwrot zużytych fartuchów?

## Dziny i 4 butelki wina

Zarządzenie dyrekcji w sprawie zabezpieczenia szatni wydziałowych i pełnienia w nich dyżurów, obowiązujące w zakładzie od listopada ub. roku, spowodowało znaczne zahamowanie kradzieży osobistych rzeczy pracowników. Przez trzy miesiące nie zanotowano włamań do szafek ubraniowych. W styczniu br. złodzieje dali znowu znać o sobie. Pracownikowi w-320 Januszowi M. skradziono z szafki, po odguciu drzwi, dziny wartości 4000 zł. W ten sam sposób ukradziono spodnie Andrejowi P. z wydz. 540.

Pracownik wydziału 290 Janusz B. usiłował wynieść z zakładu łachucę motocyklową. Po „ustraci” szafki tego pracownika znaleziono w niej — wałek ko-

szyska sprężelowego, tryb z kolegi- nierzem i inne części motocyklowe.

4 butelki wina usiłował „prze- myć” samochodem do zakładu pracownik PKS Edward O. Kraw- kowi Stefan A. wydz. 360 usi- łował wejść w stanie nietrzeź- wym przez główną bramę zak-ładu do pracy, na trzecią zmianę. Stanisław S. i Aleksander K. z „Techny” wychodzili do- odmiay z przedsiębiorstwa „Do- dobrym rausu — licząc widoc- nie na szczęście. Wymienien- zostają przykładnie ukarani. Wy- zyczo rodzaju i jeszcze inne prze- winienia tolerowane być nie mo- gą. Liberalizm, wobec pozornych- małych spraw, rodzi zwykłe dnie- że. I o tym należy zawsze pę- miętać.

Z-o



# GŁOS MŁODYCH

## W OBRONIE POKOJU

**DOŚĆ INTERESUJĄCA FORMĘ PRZEKAZU ZAPREZENTOWAŁ NA SPOTKANIU Z MŁODZIEŻĄ WYTŹRNI — JERZY ZALEGA, KIEROWNIK WYDZIAŁU ZAGRANICZNEGO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZSMP.**

Tematami tego spotkania prowadzonego w formie dyskusji była obecna polityka międzynarodowa, zagrożenie wybuchem wojny nuklearnej, sprawa Polska i polska racja stanu, oraz stanowisko i udział polskiej młodzieży w pracach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej udział w walce o pokój i międzynarodowe odprężenie.

Oto skróty wypowiedzi Jerzego Zalegi na tym ciekawym i pożytecznym spotkaniu.

„Z obecnym nasileniem zbrojeń wzrasta również skupienie społeczeństw w walce o pokój. W Polsce bardzo się tego nie odczuwa, gdyż zajęci jesteśmy swoimi problemami, a rzadko zdajemy sobie sprawę z zagrożenia wybuchu wojny nuklearnej. Sprawa polska zdecydowanie wykracza poza granice państwa. Gdyby miało dojść do konfliktu zbrojnego między wschodem a zachodem, to rozegrałby się on tylko i wyłącznie na terytorium europejskim. Jak obliczyli wojskowi eksperci, a potwierdzają to plany państw NATO, na samą tylko Polskę w razie wybuchu konfliktu spadłoby 200 raket i pocisków z głowicami nuklearnymi. W wielu państwach sprawa zagrożenia wyścigiem zbrojeń nie schodzi z ekranów telewizyjnych i środków masowej informacji. Odbijające się, głównie na zachodzie, marsze i manifestacje pokojowe — zaczynają na-

bierać swojej właściwej wymowy. Coraz więcej ludzi i narodowości pragnie zatrzymać wyścig zbrojeń — nabiera to dziś szczególnego znaczenia.

Po III Nadzwyczajnym Zjeździe staraliśmy się o przywrócenie członkostwa ZSMP w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Na zakończenie spotkania Jerzy Zalega podzielił się kilkoma spostrzeżeniami, między innymi apelował do młodzieży zrzeszonej w ZSMP o jej udział w walce o pokój i międzynarodowe odprężenie. Na zebraniach ZSMP rzadko mówi się o sprawach pokoju, tu głos każdego młodego Polaka winien wzmocnić stanowisko SFM — która opowiada się przeciwko największemu złu, jakie niesie zbrojenia, przeciwko światu i istnieniu ludzkości.

lus

### Z ŻYCIA MIASTA

## SPRAWNY PRZEBIEG PRAC PRZY ROZBUDOWIE SZPITALA

(Dokończenie ze str. 1)  
niesiony zostanie tam oddział dziecięcy. Planuje się zorganizowanie w jednym miejscu opieki nad dziećmi, przez przeniesienie również do tego budynku przychodni dziecięcej.

Zgody na budowę nowej nie ma, poza lokalizacją. Propozycja, żeby wozic bieliznę do Lublina, na ulicę Al. Kraśnicka graniczy z absurdem... Zdziwienie budzi fakt, że budowę pralni potraktowano jak oddzielną inwestycję.



Narzucanie przy pomocy sprężonego powietrza tynku w oddziale chorób wewnętrznych.

## POWSTAŁA MŁODZIEŻOWA

Budownictwo mieszkaniowe interesuje dziś wiele osób. Wiadomo, wysiłki budowlanych nie są w stanie zaspokoić ogromnych potrzeb wyeksploatowanych na kłucie do własnego „M”. Jednym z rozwiązań napiętej sytuacji mieszkaniowej jest próba powołania do życia młodzieżowych spółdzielni mieszkaniowych. Wiedomiesieczne starania grupy aktywistów i ZZ ZSMP uwieńczyły się sukcesem, 16 grudnia ubiegłego roku miało miejsce zebranie założycielskie spółdzielni, która otrzymała nazwę „Dom”. Uwieńczyło to trwający 9 miesięcy etap przygotowań. Zanim jednak do tego doszło, organizatorzy spotykali się kilkakrotnie, omawiając wiele spraw. Po licznych dyskusjach dotyczących między innymi lokalizacji, przystano na propozycję architekta miejskiego oferującego teren przy ulicy Kruczkowskiego. Można by tam postawić kilkanaście budynków z zachowaniem tzw. zabudowy zwartej. Teren jest już uzbrojony, co jest dodatkowym atutem dla inicjatorów spółdzielni „Dom”. Władze miasta przyrzekły, że do kwietnia br. działka zostanie wywłaszczona i przekazana członkom spółdzielni. Po otrzymaniu terenu rozgorzały dyskusje nad typem budowanych tam domków, oraz rodzajem materiałów budowlanych. Oczywiście do rozruchu spółdzielni wymagana była jej rejestracja w sądzie. Zaczęto więc gromadzić dokumenty — podania, wnioski, próśby. W trakcie tych przygotowań z 26 osób deklarujących swój udział w spółdzielni wykruszyło się 14. Dla skrócenia czasu przeznaczono na organizację spółdzielni, inicjatorzy postanowili zamknąć listę kandydatów. Jednocześnie wybrano radę i zarząd spółdzielni. Obowiązkami przewodniczącego zarządu powierzono Leszkowi Kruszyńskiemu z działu TA. Spółdzielnia, podobnie jak inne tego typu w kraju, objęta została patronatem ZSMP. W pierwszych dniach lutego, sąd zarejestrował oficjalnie Młodzieżową Spółdzielnię Budowlaną - Mieszkaniową „Dom”, i automatycznie została zarejestrowana w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mieszkaniowych w Lublinie. Obecnie poprzez zarządy kół ZSMP rozprowadzane są wśród pracowników wytyrni ankiety dla osób zainteresowanych budową własnego mieszkania. Zainteresowanie jest ogromne, przekraczające mo-

żliwości spółdzielni. Stąd wniosek, by w niedalekiej przyszłości wystąpić do władz miasta o przwznanie nowych terenów przeznaczonych pod budowę. Warto jednak tu przypomnieć, że obiecane tereny przy ulicy Kruczkowskiego nie zostały jak dotąd przekazane spółdzielni przez Urząd Miasta. Nie jest też wcale pewne, czy spółdzielnia w tym roku otrzyma kredyt w banku na finansowanie budowy. Zresztą niewiadomych jest znacznie więcej. Dlatego też nie istnieje możliwość przyjmowania nowych członków do spółdzielni. Zastanawiające, że do zarządu spół-

## SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

dzielni zgłaszają się pracownicy mający dobre warunki mieszkaniowe. Rzecz w tym, że ludzie ci mają trochę zaoszczędzonej gotówki i chcieliby ją przeznaczyć na budowę własnego domu. Niestety, nie można ich przyjąć do spółdzielni. Dzieje się tak dlatego, gdyż w WSK pracuje jeszcze zbyt wiele rodzin mieszkających w fatalnych warunkach mieszkaniowych. To właśnie z myślą o nich powstała spółdzielnia „Dom”.

Elżbieta Jadruszczyk

członek zarządu MSB-M „Dom”

## Koło PZ Głuchych

**CODZIENNIE W NASZYM ŻYCIU SPOTKAĆ MOŻNA LUDZI KALEKICH I NIEPEŁNOSPRAWNYCH. MY LUDZIE ZDROWI, SPRAWNI RUCHOWO, CIESZĄCY SIĘ DOBRYM ZDROWIEM, NIE ZDAJEMY SOBIE SPRAWY Z CIERPIENI I PROBLEMÓW NA JAKIE NAPOTYKAJĄ NIESPRAWNI.**

Do ludzi cierpiących i wymagających wiele troski i ciepłego traktowania zaliczyć można osoby z wadami słuchu i mowy. Sprawy i problemy ludzi niesłyszących stały się ostatnio tematem wielu spotkań, uchwał i zarządzeń.

W naszym robotniczym środowisku problemy niesłyszących stały się tematem zainteresowania przez Komisję Socjalną przy ZZ ZSMP. Z inicjatywy ZZ i Komisji Socjalnej działającej przy zakładowej organizacji ZSMP powołano do życia Zakładowe Koło Polskiego Związku Głuchych, jako Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności. Założycielskie zebranie Zakładowego Koła PZG przy WSK „PZL” w Świdniku odbyło się 16 stycznia. W spotkaniu tym udział wzięli blisko trzydziestoosobowa grupa niesłyszących pracowników zakładu oraz przewodniczący ZZ ZSMP kol. Stanisław Dziurda oraz przedstawiciele Oddziału Wojewódzkiego PZG w Lublinie Kazimierz Ozoniec, Maria Tokarska i Jadwiga Sławińska.

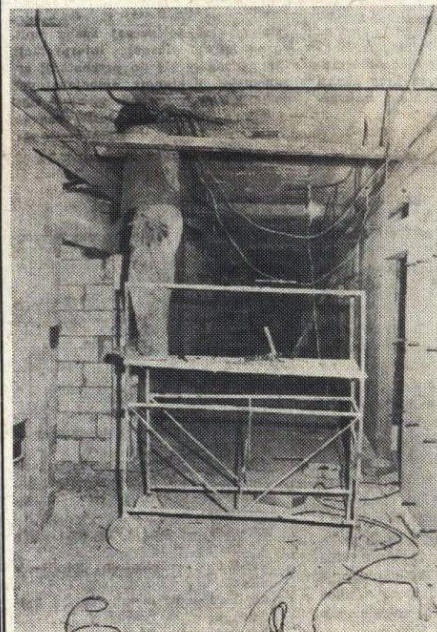
Prezesem koła wybrany został EDWARD DĄBROWSKI z w-560, wiceprezesem wybrano ANDRZEJA PODWIĄŻKĘ z w-290. W skład zarządu wchodzi po-

nadto: Wiesław Banach z w-400 — sekretarz, Stefan Grzesiuk z w-560 — skarbnik i Czesław Kulik z działu TM — członek.

Głównym celem działania Zakładowego Koła PZG jest kształtowanie aktywnych postaw i gotowości uczestnictwa inwalidów słuchu w realizacji zadań produkcyjnych zakładu, w przestrzeganiu dyscypliny i zwiększeniu wydajności pracy oraz działalności ideowo-wychowawczej, oświatowej, kulturalnej, turystycznej i sportowej. Cele będą realizowane w ścisłym porozumieniu Zarządu Głównego PZG z kierownictwem zakładu pracy, z zakładową organizacją partyjną, młodzieżową, związkową.

Fakt powołania zakładowego Koła PZG przy WSK — staje się wielką szansą dla młodych niesłyszących pracowników zakładu. Jako Stowarzyszenie Wyższej Użyteczności winno stać się wielką pomocą w rozwiązywaniu problemów osobistych i życiowych. Jak wynika z wieloletnich obserwacji pracują oni w naszym przedsiębiorstwie od wielu lat i od dawna pragną być częścią świdnickiego społeczeństwa, pracować i działać na rzecz środowiska.

lus.



Układanie przewodów instalacji elektrycznej...

fol. W. Wawrzyszko

Na taką koncepcję wyraża zgodę Dyrekcja Inwestycji Służby Zdrowia. Potrzebna jest jeszcze akceptacja lekarza wojewódzkiego i zastępcy Wojewody Lubelskiego. Z budynku starego szpitala powinna zostać przeniesiona pralnia. Dokąd — nie wiadomo.

W związku z decyzją władz centralnych o wstrzymaniu niektórych inwestycji, lekką ręką skreślono ją z planu inwestycji województwa lubelskiego. Ta sprawa wymaga rychłego wyjaśnienia.

as.

## WYJĄTKOWY TYDZIEŃ

Od 23 stycznia do 1 lutego br. w Świdniku panował wyjątkowy spokój. W milicyjnych raportach odnotowano jedynie kilka awantur domowych, w których najczęściej udało się pojednaczyć zwalniające strony. Nie było wielu spraw w Kolegium Orzekającym. „Wpadkę” w Pewnie świdnickim miały natomiast 2 osoby. Tadeusz M. z Lublina i Eugeniusz C. z Włodawy. Próbowali oni dokonać w sklepie zakupu towarów pochodzenia zagranicznego za fałszywe 100 dolarówki. Oszukani wcześniej

przez handlarzy obcą walutą, stracali dosyć sporo. Prócz polskich złotych, które ulokowali w fałszywych banknotach odpowiadać będą za nielegalne kupno „zielenych”. W sumie był to, jak zaznaczyliśmy na wstępie spokojny tydzień. I oby takich było jak najwięcej.

Zet.

PS. Mieszkańców miasta Świdnika informujemy o dodatkowych numerach telefonów dyżurnych KM MO w Świdniku. Są to numery — 140-81 i 140-82.



## NOWOŚCI WYDAWNICZE

Ubiegły rok nie należał wprawdzie do udanych dla polskiego ruchu wydawniczego, niemniej do biblioteki ZDK trafiło kilkadziesiąt godnych uwagi książek. Oto niektóre z nich:

**Rafał Alberti: „UTRACONY GAJ”.** Tłumaczenie: ZOFIA SZLEYEN. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982 r. **RAFAEL ALBERTI** jest powszechnie znanym i uznanym pisarzem. Dzięki systematycznej pracy i niewątpliwemu talentowi wznosił się na wyżyny współczesnej literatury. Stąd jego utwory nie wymagają specjalnych rekomendacji. Tym bardziej, że na polski tłumaczone są przez wybitnych ludzi. „Utracony Gaj” jest powieścią autobiograficzną sensu stricto. Autor kreśląc wspomnienia z dzieciństwa i lat młodzieńczych wspomina o ważkich dla Hiszpanów momentach historycznych, opisie narodzin i rozwój prądów literackich swego kraju w początkach obecnego stulecia, które na trwałe weszły już do historii literatury. Tworząc opis poszczególnych prądów, wspomina o wielu swoich przyjaciółch. W „Utraconym Gaju” przejawia się między innymi nazwiska takich ludzi jak: **FEDERICO GARCIA LORCA, ANTONIO MACHADO, LUIS CERNUDA, JUAN RAMON JIMENEZ, PABLO NERUDA.**

**Julio Cortazar: „OPOWIADANIA O LUKASZU”.** Tłumaczenie: ZOFIA CHADZYŃSKA. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982 r. Pisarz ten należy do czołowych twórców boomu literatury latynoamerykańskiej. „Opowiadania o Łukaszu” są tego potwierdzeniem, choć książka ta nie należy już do najwyższych osiągnięć pisarstwa autora. „Opowiadania” ma się przekonać że jest to dzieło napisane przez mistrza. Często nie są to opowiadania w ścisłym tego słowa znaczeniu. Czasem jest to zaledwie jedno zdanie, kiedy indziej długi, czasem zaskakujący powagą monolog. Sprawia to wrażenie, jakby autor dokonywał próby podsumowania własnego życia, a przy okazji rozmyślał nad stworzeniem uniwersalnej recepty na życie.

Jan Majda: „TATRZAŃSKIM SZLA-

KIEM LITERATURY”. KAW, Kraków 1981 r.

**JAN MAJDA** jest absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Studia polonistyczne ukończył pod kierunkiem **JULIUSZA KLEINERA** i **STANISŁAWA PIGONIA**. Pracę doktorską pisał pod naukowym patronatem **HENRYKA MARKIEWICZA**. Majda jest człowiekiem o dużej kulturze literackiej. Nawet nie próbuje utrzymywać się z renty wypłacanej przez jego wielkich mistrzów. Żyje na własny rachunek. Napisał już wiele rozpraw naukowych i artykułów publicystycznych o tematyce literackiej i dydaktycznej. Książka „Tatrzańskim szlakiem literatury” jest zbiorem dobrych szkiców literackich. Na kartach książki przejawia się między innymi twórcy polskiej kultury narodowej jak **SEWERYN GOSZCZYŃSKI**, uważany za twórcę literatury tatrzańskiej, **STANISŁAW WITKIEWICZ** — na stałe związany z tym pięknym zakątkiem Polski, **STEFAN ZEROMSKI**, którego bohaterowie „Ludzi bezdomnych” mają swe pierwowzory w zakopiańskich rzeczywistościach, **JALU KUREK**, **JAROSŁAW IWASZKIEWICZ** oraz wielu innych. Książkę doskonale się czyta i może być lekturą dla każdego, kto pragnie poszerzyć swoją wiedzę o naszych wielkich pisarzy.

**Stanisław Horak: „LIPIEC PRZED SIERNIEM”.** Wydawnictwo Śląsk, 1982 r.

Jest to najnowsza powieść tego pisarza, której adresatem są ludzie pragnący wzbogacić swą wiedzę o działalności polskiego ruchu oporu w czasie II wojny światowej. Akcja powieści rozgrywa się tuż przed wybuchem powstania warszawskiego. Autor przedstawiając sylwetki przedstawicieli dowództwa AK analizuje ich postawy i decyduje przed podjęciem walki. Nie ingeruje jednak zbyt daleko. Jest to raczej suchy opis, pozbawiony własnej interpretacji, sprowadzający się do prezentacji argumentów i stanów emocjonalnych poszczególnych postaci. Powieść nosi znamiona dokumentu historycznego.

Opracował: al



## Kalejdoskop sportowy

### DOROCZNY PLEBISCYT

W dorocznym, XXIII Plebiscycie Kuriera Lubelskiego, WFS, ZW ZSM i WKFSiU UW w dziesiątce „Najlepszych Sportowców Lubelszczyzny — 1982” znalazł się na siódmym miejscu szachista **Avii** — **ZBIGNIEW SZYMCHAK**. W „drugiej” dziesiątce na miejscu jedenastym sklasyfikowany został siatkarz — **JACEK KAMIŃSKI**, na czternastym — **piłkarz JANUSZ KASPEREK**, na siedemnastym — **piłkarz BOLESŁAW MACIK**. W Honorowej Trybunie Trenerów Wychowawców Młodzieży wśród pięciu najlepszych szkoleniowców lubelszczyzny znalazł się — **JAN KRASNOPOLSKI (Avia)** — wychowawca wielu utalentowanych młodych siatkarzy świdnickich. Laureatom serdecznie gratulujemy!

### KURS NA RATOWNIKÓW WODNYCH

W porozumieniu z lubelskim WOPR — kierownictwo Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego FKS Avia — nosi się z zamiarem zorganizowania kursu ratowników wodnych. Inicjatywę należy pochwalić. Ratowników w klubie sportowym można u nas policzyć na palcach jednej ręki. Kłopoty z wysłaniem ich do ośrodków kolonijnych i wczasowych w okresie letnim, znane są nie od dziś. Młode kadry ratowników to niewątpliwie spojrzenie w przyszłość.

Zebrał KK

## ZANIM WYBIEGNĄ NA BOISKO

## Zwierzania trenera Witolda Sokołowskiego

ZA KILKA TYGODNI RUSZA DRUGI FRONT PIŁKARSKI. FUTBOLISTY AVII TRENUJĄ W POCIE CZOLA. NA KILKA DNI PRZED WYJAZDEM PIŁKARZY NA OBÓZ TRENINGOWY DO LIMANOWEJ ROZMAWIAŁEM TRENEREM WIToldem SOKOŁOWSKIM.

— Los piłkarzy rozstrzygnie się na wiosnę!

Będzie ciężko. Ale nie zalamujemy rąk. Piłkarze pracują obecnie nad kondycją i szybkością. Aplikują swoim podopiecznym jedenaście jednostek treningowych tygodniowo. Z dnia na dzień następuje systematyczne nasilenie treningu. W Limanowej, w drugim etapie przygotowań do rundy wiosennej, będziemy grać już pierwsze mecze kontrolne — z Garbarnią Kraków, Stalą Ruda Śląską i Hetmanem Zamość.

— Później wyjeżdżacie do Kokotki?

Jest tam solidna baza treningowa, a i nowi przeciwnicy w meczach towarzyskich będą bardziej wymagający. O9 Mysłowice, Piast Gliwice, GKS Tychy, Zagłębie Sosnowiec to zespoły, których rekomendować nie trzeba.

— W tego rodzaju meczach bramki liczą się na pewno, ale nie tyle o to chodzi...

Przydatność tego typu spotkań traktują szkoleniowcy różnie. Mecze sparingowe są sprawdzianem przydatności zawodników wytypowanych do gier w poszczególnych formacjach. Trenerzy przypatrują się bacznie poczynaniom dublerów, szukają najrozsądniejszych koncepcji gry, śledzą wykonywanie zadań taktycznych, które powinny sprawdzić się później w meczach mistrzowskich.

— Wobec tego jaką drużynę chciałby pan mieć na wiosnę?

Waleczną, grającą szybko i dobrze technicznie, a nade wszystko celnie strzelającą. W tym wszystkim ważne jest również, aby każdy piłkarz uczęszczający w grze orientował się bezbłędnie w rozwoju wydarzeń na boisku.

— Czy pana podopieczni wierzą, że opuszczają dolne rejony II ligowej tabeli? Nie mogą inaczej myśleć. Spadek do klasy niższej oznaczałby utratę wielu przywilejów. A gdzie również sportowe ambicje?

— Indolencja strzałowa była dotąd najsłabszą stroną drużyny. Co pan czy aby przywrócić piłkarzom formę strzelecką?

W dotychczasowej karierze trenerskiej zdążyłem podpatrzeć wiele ciekawych elementów w grze i treningach napastników różnych klubów. Najskuteczniejsze z nich zechcę „zaszczepić” w drużynie świdnickiej.

— Mimo wszystko jestem osobieście pesymistą. Dotychczasowy dorobek piłkarski Avii nie wróży nic dobrego. W strefie spadkowej są Polonia Warszawa i BKS. Grać z tymi zespołami będziemy na wyjazdach. O sukcesie będzie niewątpliwie trudno. Czy aby przypadkiem bezpośrednie mecze z tymi drużynami nie zdecydowały o sprawie?

Nie podzielam całkowicie tego rodzaju opinii. Z drużynami tymi grać będziemy przy końcu rundy wiosennej. Do tego czasu może się już wzmocnić.

— Co wobec tego liczy się najbardziej?

Jak najkorzystniejszy wynik pierwszego meczu na wiosnę. Dobry start znaczy wiele.

— Z tym tylko, że w pierwszym spotkaniu wypada grać nam akurat Motorem i to w Lublinie.

W derbach wszystko się może zdarzyć. O żadnym komplecie niższości nie ma więc mowy. A w ogóle to całość wiosennej rundy rozgrywek podzielić sobie na tak zwany cykl „płatkowy”. I tak oto — w pierwszych pięciu meczach tj. z Motorem, Błkintym, Bronią, Stalą Stalowa Wola i Włókniarzem Pabianice chciałbym „wyciągnąć” 7 punktów. W następnych pięciu tańże, nie mniej. I tak aż do końca rundy. Czas pokaże czy uda się nam zrehabilitować plany.

— Innymi słowy — pożyjemy, zobaczymy. A jaki jest pana największy kłopot?

Z każdej formacji, w obronie, pomocy i ataku potrzebny mi jest dobry gracz. W sumie — trzech. Na razie jednak nie ma o tym mowy.

— A co pana najbardziej cieszy?

To, że wszyscy zawodnicy są zdrowi i solidnie trenują.

— Mimo wszystko zaryzykował pan mocno! Dlaczego wybrał pan Avię, nie inny klub? Czy jeżeli drużyna utrzyma się w szeregach II-ligowców zostanie pan w Świdniku?

Jak dotąd grałem najczęściej o duże stawki. Albo o awans do klasy wyższej, albo o uratowanie tego czy innego zespołu przed spadkiem. Gra „pietruśkę” nigdy mnie nie interesowała. Jeżeli piłkarze zostaną w II lidze nie opuszczę Świdnika. Jeśli spadną, gdy zarząd klubu wyrazi zgodę — będę nadal trenował drużynę.

Rozmawiał: MR

## Odpowiedź na krytykę

Krytyczny artykuł „Cygan zawinił a kowala powiesili!” (Głos Świdnika 3) wywołał reakcję w zarządzie Pracowniczych Ogrodów Działkowych. Prezes zarządu **JÓZEF PIOTROWSKI** napisał list do redakcji, w którym między innymi czytamy: Bardzo słusznie, że ten artykuł ukazał się na łamach „Głosu Świdnika”. Pragnę jednak wyjaśnić, że z chwilą założenia ogrodu „Konwalia” zarząd ogrodu wraz z gospodarzem kol. Plepszowskim ustawił dwie tablice z napisem: „Kategorycznie pod karą administracyjną zabrania się działalności w ogrodzie „Konwalia” wynoszenia śmieci, gruzu, gałęzi itp. poza teren ogrodu, a tym samym zanieczyszczenia drogi, przejścia pomiędzy ogrodem a ogrodzeniem zakładu”. Obie tablice po dwóch tygodniach zostały jednak zniszczone. Gospodarz ogrodu „Konwalia” wielokrotnie upominał działkowców aby nie zanieczyszczali terenu między ogrodem a ogrodzeniem zakładu, ale nie odnosiło to żadnego skutku.

Z dnia na dzień rosty stopy śmieci, co jest prawdą, że w ciągu ubiegłego roku zrównały się prawie z wysokością parkanu. W związku z tym zarząd POD zobowiązał działkowców do uprzątnięcia śmieci spod parkanu w ciągu dwóch miesięcy i przeniesienie ich na jedną z alejek, skąd miały być wywiezione na wysypisko miejskie. Zarząd POD zamówił samochody i sprzęt, który nie otrzymał w okresie jesienno-jedynym. Wywieżenie nieczystości nastąpi więc po otrzymaniu przez zarząd sprzętu. Trudno jest jednak zgodzić się z stwierdzeniem jakoby poszkodowani działkowcy Wierczak i Tronina nie mieli w tej sprawie żadnego posłuchu. Pierwszym, któremu należy zgłaszać o tego typu problemach jest gospodarz ogrodu, a jeśli to nie skutkuje, należy zwrócić się do zarządu POD. W zakończeniu listu prezes Piotrowski pisze, że do niego nie wpłynęła skarga

o poszkodowanych na osoby wyrzucające śmieci na drogę między ich działkami.

oprac: am

## TYDZIEŃ

### HANDEL

W najbliższą sobotę 12 lutego sklepy spożywcze będą czynne w godzinach:  
6.00-12.00 nr 7 (ul. Kopernika), nr 10 (ul. 22-go Lipca), nr 17 (ul. Kruczkowskiego), nr 21 (ul. Racławicka).  
6.00-13.00 — nr 11 (między koło Kosmosu).  
6.00-18.00 — pawilon handlowy „Berlin”.  
6.00-18.00 — nr 14 (ul. Wojska Polskiego).  
9.00-16.00 — nr 19 (ul. 3-go Maja).  
10.00-16.00 — Delikatesy i „stare” Delikatesy.

### SKLEPY OWOCOWO-WARZYWNE

7.00-13.00 — nr 1 i nr 8 (ul. Świdnicka) i nr 9 (ul. Racławicka).  
8.00-17.00 — nr 7 (przy Świdniczaneczce).  
Pewex: 9.00-17.00.

### SKLEPY PRZEMYSŁOWE

godz. 10.00-18.00

### SŁUŻBA ZDROWIA

W najbliższą sobotę 12 lutego w przychodni miejskiej w godz. 8.00-15.00 dyżur pełni lekarz ogólny, pediatra oraz gabinet zabiegowy. W niedzielę 13 lutego pediatra i gabinet zabiegowy dyżurują w godz. 8.00-15.00. Po godz. 15.00 z nagłymi zakażeniami należy się zgłaszać do pogotowia ratunkowego.

### KINO

Repertuar od 10 lutego 1983 roku do 17 lutego 1983 roku  
Czwartek (10.02) — godz. 17.00 — „SIGNUM LAUDIS” CSRS, od 15 lat; godz. 19.15 „TA CHWI-

LA, TEN MOMENT” CSRS, od 15 lat

Piątek (11.02) — godz. 17.00 — „SIGNUM LAUDIS” — CSRS, od lat 15  
godz. 19.15 — Projekcja RDKF (CZARNE I BIAŁE W KOŁO-RZE), franc.

Sobota (12.02) — godz. 17.00 — „12 PRAC ASTERIXA”, prod. franc. bo.  
godz. 19.15 — „W OBRONIE WŁASNEJ” prod. pol. od lat 18  
Niedziela (13.02) — godz. 12.00 — Poranek pol. bo.  
godz. 15.00 — „12 PRAC ASTERIXA” prod. franc. bo.  
godz. 17.00 i 19.15 — „W OBRONIE WŁASNEJ” prod. pol. od lat 18

Poniedziałek (14.02) — godz. 17.00 — „12 PRAC ASTERIXA” — franc. bo.

godz. 19.15 — Projekcja RDKF (ALLEGRO BARBARO) węg.

Wtorek (15.02) — godz. 17.00 — „NIE TAKI ZŁY” prod. franc. od lat 15

godz. 19.15 — „W OBRONIE WŁASNEJ” prod. pol. od lat 18

Sroda (16.02) — godz. 17.00 „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA” węg. bo.

godz. 19.15 — „NIE TAKI ZŁY” prod. franc. od lat 15

Czwartek (17.02) — godz. 17.00 — „KSIĘŻNICZKA CZARDASZA” węg. bo.  
godz. 19.15 — „NIE TAKI ZŁY” prod. franc. od lat 15

Kino zastrzega sobie możliwość zmian w programie.



W ośrodku rehabilitacji, w sali w poczynku, nieznany sprawca — tłumaczak zakładu — zniszczył fotoprzypisując z pokrowców zamki błyskawiczne.

Cheemy by ten ośrodek służył na wszystkim jak najdłużej — tłumaczak zdenewrowani kierownicy — starając się utrzymać porządek, dbając o sprzęt, wszystkiego jednak nie jesteśmy w stanie upilnować, wandalizm dziecinnie i możliwości by zrealizować swój zamiar. O społecznym, wspólnym majątku, odpowiedzialności można i mówić w nieskończoność, a skutki takie jak na fotografii.

fort. Waldemar Wawrzysz

Głos Świdnika — Redaguje Kolegium — Adres redakcji: Świdnik, ul. Przemysłowa 1; z. 340 8.02.83